

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.

Zespół (fond) 4.

Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich

Dział (opys) 1

1415. Jaszowski Stanisław, Leona Potocka, Zdarzenie wierszem z drugiej połowy XVII w.

Wyjątek z 3 tomu powieści historycznych Jaszowskiego.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська наукова
бібліотека
ім. В. Стефаника
АН УРСР

ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Ба.в. 1415

ZBIÓR
REKOPISÓW

FASCICVLVM PORTES
LIBRORVM
VT RVSTICVS AGNVM



BIBLIOTEKA FVNDACYI W. HR.
BAWOROWSKIEGO WELWOWIE

N. 1415 *VI. F. 9*

A.

65. ps. 3. Februar 1830

N^o 1415

Z księgozbioru
Stanisława Spittala
Dział, _____ No, _____

VI F. 9
Lona Potocka.

(~~Powieść~~ ~~wierszem~~)

Zelazzenie wierszem ~~epickim~~ & Drugiej
półtony 17. wieku.

Księstwo Jęz. Janu Jęz. = Drużda Janu Powie-
ści historyczne polskie Menniste-
we Jastrowskiego.

81. Imprimis. Linnbrunn Jan 11. Februar 1830

Jan P. D. Linn. Kupny. Clerk
Köln

Wydruk w Janu Linnbrunn Guffa # 92

Twierdzą podobna i równa z postawą
Sercem bez ciałem wydawszta męga
Jęz, wręciono, niewieście zabawy
Bardzo, twardego imata orzka
Człoto myśliwa na smudzkim rumaku
W szorstkim ze skóry niedzwiedziej kiry sie
Spizwszy na czole białe szpony orzka
Dobrod strzelczego kasutek orzka.

Od: Mic'kiewicz.

K. -

D=Spittal, K. K. 377/30

55. 10

2

Leonie Potocki.

I

Jakże to sumeń, który w nagle niecporze
Jest albrzym groźny wznosi się, zuchwałe?

Niespodziewanym nocna prohibea go porce
Naprotino Dniestru burzę wzięte fute

Przeł obnaiego chęć wsięgnę' się w mury
On im spokajność niekierunie & gory

Mocą proskramia każdą ich zuchwatość
Spoyrzy i kępbna adbiegać ie smietość.

Zemektu Dewny, w Chrześciana'stwie wiosnie

10. Wanioty ga skerby sycecy wotawionych
Na baszty jego czuo pabry zedrośnie
Nie smie sknęć murów, krwiz ² ^{ych} ^{zbrodnych}
Murów, co to strasznych wytrwate zemuchach.

Dzielny Potocki pamięć w tych gmechach
Peun moźny w cutoy Poloce steinowem
Trzech Króla's radzce, od Króla's kochem.
Teraz gdy oburość pbielita mu wtośy

Nie chce na ścianie wysławiać się losy
Wielki u dworu potężny niepocony
20. Tu w tem ustroniu stał był krucio krocie
Tu rycie skronnie w dzielnych przodków cnotcie.
Samotność jego podziela Dziwica
Pizkna Leona bliżej jego krocie.
Wdziżku tym murem Decie wdzik iey lica.
Jestki ię urok Alepa pieszczony
Twarz me eniota i eniota ocy
Jestki odbija te ciarność warłoccy
Gel białej sary, od lica Leony.

Tęskni świat ponury odbija od sniegu
20. Twardo kerpelów stożęcego sęczyły
W ospek iey nieba smięz się bężyły
Kłónych wrok bystry gdyby wicher w bęgu.
Będybys ię wyrzet jestki pędęc na tonę
Nęysmieloznych jestkows na koniu nęysięga
Jestki twinnie w ręku ciętkę Dzię Stwiga
I w grach rycerzich wnosci niecz skelony
I ratni ostre wyrzuce Dziędy

Na koniu potok przesiedze wezbrany
 Asentbyj potekung mjothg oskubany
 40. Je to jest rycerz w ubiorze Kobiety.
 Lecz czemuż smutek skronie to okrywa
 Kto're niebianom szczyt'ieby wrotyto?
 Obo pogrooka dochodzi skroptawa
 Je wojoko Turkoio Dadole okryto
 J oizge murcia niedobry pnyh swowa.
 Otyracz a Dalena skropane potkajzyce
 A Rusin spieroga do Kreju obrony
 J hetm przywdziawa i skubny szroice
 J a krwoga Dziabek odbiega i zony

50. Po wie sie ~~Turki~~ ^{spierka} do mordow gotowca
 Wypierka licznemi Tatarsow hufcami
 Zneudy pochody krwiz i biednych trami. (X)

(X) Czerwinski w okolicach ^{Spierka} Gudmesok: obliczył, że
 91. rasy byli Turcy i Tatarsy na Rusi, tyle moc
 rasy palili ~~partie~~ i puścili by nieopieczony
 Krainy, broczyli orze swoje w krwi iey mieszo

Neyowiz poze Panne z Dzieużciem ^{przebywa} ~~z dzieużciem~~
Wzrost wzroszc w ~~z~~ ^{niebo} i tkami zebena
Me zimny mormur puda na kolezna.
I rze skteidee i gietoonie wdycha
Doloka iey madtois, prooby iey osnowy
Iz btege, ktora iest polona Krotow,
70. Ktora z otberca do niey sz usmiecha
I leje w serce belsem pocieszenia.
Echo odbija o swizke sktepicniee
Zel, ktory smylna wydnie Dzieużca
Lampce ponuro madtom iey przyowicca
I gdy porca okno wiebr ptomien' iey wzrusza
Otyka i gasonie, jak w odchodzie Duzca.

Do mima bragein ^{mimo} ~~niepomagajacy~~ ^{mimo} ~~bragajacy~~, modlitwy
Turcy twycizotem postypanie Krotiem
Stad Potackiego sbroyno opaseli.

80. Tak postypanie w milczeniu gtybkiem
W sryku porzednym sbangwoty do bitwy
Dapili ocy btybkiem grozney sbeli.

Wpatens & wysokiego rzuciwszy się brzęgu
Przebyli rzekę, a w wieżowym zamku
Na baszty zamku runęli w szeregu.
Trojga w zamkowym panowata gmachu.
Jeden dołochi nieknieicy brzozi
Jest grom & obłoków rzuce się we wrogi
Orzkiem ~~z~~ broni & drewnego wytomu
90. Smięto odpręca stumy nieprzejściu
A w kęm pobawiet w kęrk & boku go żauigt
I kwalił stady w samych progach domu.
Upadł pełna rozpręca sturkelle
Wdyg & zudaści wrogi uiczone
I dumni oczyszczeniem leq i krukwalca
Wdy, gdzie Leona przebywata, stronz
I gdzie na dworzeu & gromadzonych ciele
Wcielonyra gmachu chciata bronie smick.
Wrog nie iey kufiet uderza & zepetem
100. Hapsan wiedz Turkois sam do zemoty notu
Myrad Leony w probuci amista

Z księgozbioru
Stanisława Spittala
Dział No,

B. Z przedkąt skrzyty iey wdzignio postępiem.
Wnet rozbroioną sam na konia sędzi
A nig dumniejszy niż swicła zdobyciem
Jey życie swoim rekwirently życiem
Jest okurb neygrody w oboz ię prowadzi.

Bydli, że prorok w neygrody wymiarze

za wypędzonej pręwo Alchoranu

Do neyoszczędliwoszy chęć go wynieść Amana

120. Jedney z Huryców^(*) wdzielit mu w darze.

1 V.

Pudny omdlety obozu skrzyty

Jęczyki orz^o nieporzyciost skrzyty

Arccitea wolność czy ptabek nie bydzie?

Z chocey w brancie nie liczone razdzie

Choc' Flapsen w jaystnym nezmiecie ię miesci

Nie moze stojey uokromic' boleści.

Prospect ponure w iey pieroicub się kryje

Prube choc' nie wie, że iey skryy nie żyje.

Byby wiepicite czerowne iey skry

120. Leby pokoki wylaty.

(*) Huryci obubienice proroka.

Z księgozbioru
Stanisława Spittala
Dział, 120

Leć chociaż nie wie' ty po tiew kocky
Je trami pabry ne ocykyste skety.

Bely hant rospetka Hapsen do nicy wchodzi
Hapsen kwiec woyoka i kurechicy mtozji
Lubownik Kobić, wozellich roskoz chiny
Bdzie straba Dzielny gdzie potrzeba mociwy.

Wchodząc reent do nicy: "Pto gostewiz looy

"Ja mi ciz Dety. w rze moie Peni

"I choi' smierbelnie oho twoie reni

130. "Mito ne tekic wyostewieć się ciowy.

"W mey jekob' moay, ale nie sądz' o mnie

"Abych twoj chait ujerzmic' wolq

"Doyt' sarko'linym, jeo'li mi pot'wolq

"Two ocy ciebie wielbic', wielbic' skromnie.

"Ty jekob' gwierdz, kłora na móm wiebie

"Nowym zabryskiem sarko'cie mi wywo'zizy

"Prokaj a wiecnie bydz kochat' ciebie

"Jekt' wiecnie Lefir kocha wdziżki ro'zizy.

"Bely idneth oroga, ne prosby me gtrucha

140. "Aubryot odrunic' sarko'ce serca chyi

"Dennig wstęchwał by drisko przy moim boku!"

To rzekł i pęten mitomnych ptomieni
Budet ze Drzeniem w iey okiech wyrohu
Leona iednak nie paltry taohensie
Bucio z ócz iey kryoka, które jucha' wtedza
Nawet rocl gromio wdzikami ostedza.

Flapan do szcaw szczyt sie swe odwleka
Jelpie mitemi szczyty myslami;
170. Bely odredt dragca Leony powieka
Centem i krepia sie tsemi.

Stońce ze modre choweto sie gory
Baoto Dnia swiatlo, pedet z mrok ponury,
Juz kozyc okryne wiode po niebie oho
Na liostkach kwiatko spoczywet promieniem
Juz wozokto sennem relegto milczeniem
Z bytko szreje w obozie szwaty
Bdy z ócz Leony jezce ten sztywenty
Bdy z pieroi snieznym w dychata gzyboho.

180. Na pamięć szbiegłe przywotnie chwile
Myśli o mełce, która Dewno w grobie!

9
" O matko! " matka " matko pokój sobie

" Spokojnie w swoicy wyppiasz mogily.

" Dybys' wiedziata, że pohaniec srogi

" Wolnie wrodzong cōrty swoiz wizzi

" W ziemi wykrzesociecuch zadratabys' a srogi

" Jaki w moźney zimie Drzy plask na gatyzi

" Ze srodka grobu krzyozatabys' biada!"

Kłkta i modły domawia

Cyłe choć rozpacza umyotem iey wstępa

190. ~~Je uniecaibuidia krowa odpowiada~~
Medzi iednost wjeera, nie porbewie;
~~Je port, w pasy na zici porbowia.~~

Do kłozim poticosy, kto weoprae iey Ducha

Jeśli nie swizley religii stow

W pot już szepzliwy kłoz gława iey stucha

Smulnemu sercu deie porbec' nowy

Przed niq ponuse uieka smertwienie

Tak jak przed stoncem czerney noey cienie.

V.

²
Mudcota gtuha potnocy gozina

200. A jeopere uongc' Leona nie moze
W tem klos' opomy namiotu odgina
I jakas' poskuc' ~~na~~ sunie przed iey toze.
Ubrana w biele i srebrny lempy w rzyku
W kwercy ma wyraz mto dzien'cego wozizku
Do sziy lekko spytywety iey wtooy.

"Je samq jebes' bogostaw swe looy"
Prece iey poskuc': "Ten szkyleb w mey rzece

"Bytly ci zycie adbrat od raku

"Zdybym tu lyta Klafana sarkuta

"Smierciz twq koniec mey zedwige mze

210. "Bytabym loo moy zwieryta zelakw:

"Dopizley zemo by jakze pistka smocuta!

Leona.

"Cozem ci winna, ze zepamiz bube

"Na zycie moje godziq nieozozylowa,

"I kqd swoja tu mmie nienawisc' wyptywa.

"I kqd? ja ciq nie znam, a jednat' zuchwale

"Dokoy nieozozowney smicqz przerywac' brancz

Postać!

" Śmierć może każdej Klaspene kochance.

" Drzy! ty mi wroga chcesz go ~~wydrzeć~~ ^{nie} ~~zdradzić~~

" Niech więc przekleństwo na twą głowę padnie..

228. " Lecz czegoż duszy wobraźnię się jeździ?

" Najlepiej serce jeśli w swoim tonie

" Ogi mój temoły wniesiony udonie

" On jest przecudnie rokiem mi wieszcie

" Wróci mi serce i miłość Klaspene."

To reńta z drojem wcietych też obłana

Wela Ozmanów wódza faworyta

Już w strasznej zemście za swój szeptel chwyta

Już w cieniach nocy łobem bity krawicy

W iey silney bitym jest prawicy.

230. W tem: " Skąd niebezpieczeństwo! " zawsta Leona

" Choć mnie nie brzozy twa wcietyść spalona

" Choć w stanie moim śmierci się nie boję

" Mógł byś iż ^{z błędem} wyprowadzić z błędem

" Wiesz że Klaspene miłością w gardzie

" Kochany go, swięte dla mnie serce swoje

" Elle odemnie, ktorey wolność miła
" Sługa Sultana nie pozyska względu."

— "Wizę go nie kochasz?... O jakim szczęśliwym
krytyka wola, szał i ręką ię pęda
240 Drey i z radości ledwo sobą wtęda

Z na kolana padłszy z uniesieniem
Składa ię drżki wymownem milczeniem,
Z rzyce Polki z drojem też obtewa.

Wzruszeń Leony ię korna postawa
Podnosi z ziemi i mile ię sciska.

Na chwilę radość z ój Leony błyska

Z stodkiem czuciem serce ię nęperwa.

Lecz choć najmniejszej nie czynię ofiary

Woli niezmiennej pętnita zemiary

250 Wola ię przyjęść poproszga swięcie

Wierny zaledwo ię młoda kobieta

W ktorey serowech jest słabość ukryta

Może tak wabney oprzeć się porzecie.

"Wracać mi życie" rzecze do Leony

• Do życia mojem jest miłość Hussana

Z księgozbioru
Stanisława Spittala
Dział, No,

- 9
- C. " On jest odemnie tak jak Bóg wielbiony
" Ku niemu cześć i miłość ma wybaczenia.
" Petyli mnie nie chcą, żeby mnie przychyty
" Zossey od śmierci, od męczarni piekła.
260. " Co mówisz! jeźdźcem za meto ci rentu!
" Ty nie wiesz peronie jak to sercu mito
" Kiedy mito s'ci ptamiem sywione
" Z rochoraz wciżge le bockie sepaty
" Kłote mu drugim isbriem się skęty,
" Kłote im dławore, tem bardziej lubione
" Co chwila nowym schlebiciem urokiem
" W otgortnych caciach s'kubieig sywionu
" Unosze duszę z ziemskiego padotu
" Niebo skewiaig przed smierśelnych obiem.
270. " Lez was już odyoć, noc bieg swój odlywa
" Myta renna s'czyły kerpakow pokrywca
" Spij. Niech Bóg brocki od ciebie od dali
" Dobry są jedni żeby dobre speli. "

Pręta, adosta, radość iey na chwyt
W pierwiutach deony uopita weatchnienie
Legta na tope i uopita mile
A sen iey sprawit brosen wspomnienie
Snie stadni, jesteś' seczyściem dla cztowietka
Jan chybnie inoty odnieczyca moezkonia!
280 Lecy kogo zbrodnia drzycz' nie przeslanie
Daremnie od cię mitych darow cztka
Nie opir, wyzryty pohay mu tmgcity
A z biczem w rzytu krowawa semoty izdza
Strasne widziedta przed oczy mu wprzda
Oy zgrozy kary duozę mu drzyczty

VI

Nie stuzo gnetta, znouu podobie w bieli
Nemiatu ociary smiaty rzyku dzieci
Znouu sig obliza przed toze deony.
"Woban'!" wote "Weta wolnośc ci przynosi.
290. "Janim poranku rydwan ostocony

"Zwolna po wschodu przesunie się ooi

"Juz ad obozu mozesz być daleko

"Przyniosłam z sobą Murutmanoio szedły

"Zawołasz Uta! a każde uż szedły

"Pod stawa tego przepuszcza opiekę

"Uchodź, lecz jeśli do twojej rodziny

"Ja mem skazaniem powróci sz bezpiecznie

"Czasem i o mnie pomnij ~~ja~~ w szczęściu twym

"I wiedz że serce szerskiej dziewczyny

300. "Umie wdzięczności napisać się sz drożem."

"Ja ci za wolność wdzięczną będę wiedznie

Przece iey Polka z szłości wyrazem

I za szerskiej idęca roszkiem

Strój Murutmanoio przywdzie wa

Stugim turbanem jasne kryje wstopy

Dwa pistolety ~~szerskiej~~ wstrzywa

Zgrabną iey postać obcisła pas tity

I bierze kawałek sobolem obszyty
I krajowy kindzat ^(X) rawiezoza u botku.
310. Jelo w swych piersiach uwizniwozy tytozy
Jelo przez teyne rekazy obozu
I miocca wyyscia szukajgc trod smroku
Do przylegtego smierzejgc wozowu.
Tam czekat na nie rumek osiadany
Ktorego grywa w pizking sicerse przebrano
Ktory po stepach krymu dzwigajc Chama
Wys'igat wiebry po arabickim btoniu
Ten niecierpliwyy bozgc z nozdrza piciny
I sut wyki do i skakat do gory.
320. " Uciekay keray " z cicha wela rechtei
" Smieto uciekay na tym szarym koniu.
" A nim poranek sabtyonie od ~~wela~~ wochodu
" Nim czarney nocy pierzchnie cien' ponury
" Nim sz' dowiedza z eo' od new uciekai
" Juz do swojego powroci sz' narodu. "

(X) Kindzat patasz lusecki.

Przełta; Leona rumakha Dosiada

J' chaci' ten leciat, leciat gdyby strzeta
Jeozce ochoty bodz cemu a mu dohtecia.

Stychaci' jek' czełom odpowiaada Atta!

330. Zwolna stebieig odytosy icy j'ezdy
Dowoli w nocney mgty batwemach zriha
J' nic nie stychaci' sylko gtoś puozoryka
J' nic nie widaci' krom porannej gwiazdy.

V II.

Tak j'edze Duga po cichey uobroni
Porannej rozry powibata przyyscie
Kroplami rosy tyshaty drzew liocie
Dowiebrze morzem odlychato woni.

Wiebr odgtos dswonu napsz dat do ucha
J' po rozlegtem roznosit go btoniu.

340. Leona s^ekwid i pabry i stucha
A styszec ze gzioc' dswonig na pierwieze
Nieszczyciem swaiem ubwierzona w toier
J'edze modlitwy od mowia na koniu.

A w tym widocznie k. poza wzniesłej góry
Z kąd odgłos drwom rozległ się wzdzie
Myrta w stugim wznoszące się rzęzie
Brdne Monasteru mury.

Przeoludowanym jest klasztor biał mity
Z ^{an}reglarowi co stąd Oceanu
Przebył niewolność dzikiego otchennu
Jest widok gwiazdy, którą chmury kryły,
Gwiazdy, za której śladem przez Dzikie bę-
Zuchwały szernik ^{drożę} porzeka się na morze.

Otwarte były podwoje klasztoru
Długość światła, a pobożne głozy
Z ulubionego wychodzące choru
Niebu Chęć ciem powierszaty losy.
Czerriet ^(x) w otchryzu pierwszą mozę odprewic
Przytomnym Bogu w proskorcz ^(xx) objawic

(x) Czerriet mnich ruskie.

(xx) Proskorki rasky pnia mieoce optalhoio
obrazdhu greckim.

12
Oba Frykrac' ułlykaci, Frykrac' ułnowitow gje
w chlebie ułryle s' bemi ciela cieta
Frykrac' wymeniect: "A stowa s' steta!

A stonice w ranha p'robne purpury
w puchogę obnem w at korpę b'gęcem
Swizky ofiarz obryta promieniom
Focky wielkow w heptana ulepione
Drapito suwatten w tle obna b'ystogęcem
Leona kornem p'rcizku ucp'chem
Podtoge certwi stewa t'g podt'zki
370. w oku iey b'ystogę pogodę jub'zenni
A drage nce tu niebu ułniesione
S' rot'obuloney dusky iey obrupem.
Dziwi obecnych, s' obray Murputmanc
Okrywa serce, w kł'orem swizka ułwiera
Czytka j'ut' cnoły ofiara
Aż d'ny w'yp'newcom Prootha uł'wiera
D'wien'kerig'cym p'rcemencie wy'rzepem.
Ale ich podpiw w reidost' s' pamiencie
Gdy ja moty woztu Leona do k'rabu

380. Z Czerncom nocny objawia sekerzenia
I opowiesci z kied wpieta te szelby
Jest w ubojncy chciataly pokosci
Styrcie sie przedrae do sknowisk brette
I pod ubiorem polokiego mto dzicena
I nimi uclerzyc na Turkoie neumioty
Domiedz wyprzedzet dumne wrogois roly
I uzyc pychy tur beuna.

księgozbioru
Krzysztofa Spittala

390. Klora ten leiz na wielok dzicocznym
Klora ten omieto pus ceta sie w droge
Klora dziewiczy pokonowazy brwoze
Do godne myzio dnce opicoye wewoznym.
W ubior iq stroiz polokiego rot dawa
Dziq icy panosq i pas z kerubella
Iq stowz stroizq zclazem sey ozarka
Dzielny rycerzq robiz iq od raka
Chwaty icy zamier i icy reymit dzicly.
"Zety" rzehta" momu uda sie zebepu
"Ze sie choc w czogety do swyrczku przycyq"

D. " Dni me poświęć w klasztoru uobroxi
 400. " Niepokulanej matce Zbawiciela
 " Króju naszego odwiecznej sławczyni,
 " Która od wrogów ziemi polskiej broni
 " I nieoszczędliwym pomocy udziela.
 " Nie sądzcie, że mi obce są orzę
 " Nie raz w ubiegłych rewolucyach my
 " Igraszkę dla mnie pokuleć na koniu
 " Spieszyć na toczy, lub strzelać do celu
 " I w dzikim przdzie porząd jeźdźców wielu
 " Po nieprzebranym przelewywać stoniu.
 410. " A gdy spokojne równieńki moje
 " Chwile swych mięsen przy krosnuch brawity
 " Dla mnie jedynie ten widok był miły
 " Kiedy na oczach mogła patrzeć broje
 " Jch niecierpliwą pocieszyć się stawa
 " I z nami z ich miejsc obmywać rdy kawa-
 " wq. "

Z księgozbioru
 Stanisława Spittala
 Dział 2

— "Jedź w imię Pańskie!" Hegumen ^(cx) odpowiedź
"Uradowani twem myślowem oycowicie
"W grobie cię będą otęzostawic' Słtwinie
"Jedź, walcę za wiarę i wręcecy szczęśliwie.

420. "Szczęśliwzad' od nas, wiek nasz przychylony
"Juz nie pozwela uchwycić oręza
"Juz w piersiach naszych na harto Welony
"Wiekom szizoty nie bleje szat myza.
"Lecz gdyby Turcy w Szikosci zaprzęzie
"Swiglynig naszę chcieli napasać kiedy
"Na cios bey rozicy nieofornej czeredy
"Kasdy z nas piervi wyskawi za wiarę
"A jeżeli zycia od nas szędcie' będzie
"Z rookozę karkę szpetniny ofiarę."

430. Proxt, z oć dęony tra sztos'ci szptywa
Kornie przed obarcem piztkę sztowę szniza
Pomocy nieba kuptan dla nicy wzywa
Z dręczę sztkę uszynit znack kreyza.

(cx) Hegumen, Dretozony.

I nie sumecka juz Leona siedza
 Ochocko spieszy do Dzieta
 Leci jak strzata i z oka sniwnyta
 Jak smu tudliwe sniwniq widzieta.

V III.

Ligny Polakow uzbrojone rotki
 Orkami selobne za chwiejz sio szkandary
 440. Neprzod Pancerni, a potem Fluspery
 I kopijnikow dzielne husce spieszy.
 Sam Helman wielki dowodzi by racozz
 Pioro za ceupka i pancierz ma stoty
 I karabellz co bylethroc' reury
 Na tbeuh burectkich szcerbita sio w bitwie
 Schtebiec, szuchca, wyderie rookery
 I lecq szachta jest gdyby w gonitwie.
 Lecq a z nimi cwotnie Leona
 Do lekkiey jazdy weiggniona szereg
 450. Pizkna jak szbroyna w Flomerze Belona
 Spieszy, wtoocami icy wiabr igra w biegu.

Wtędną
~~Wtędną~~ prośbę przytomnych zachwyca
Powabnym licem i jak róża świeżym
Jednak nikt nie wie że pod ciey pancerzem
Choć umysł młoki bije pierś kobięca.

Już popuszczono rumekom wzdzieta
Dłysty proporce, rozsumiety skrzyta
Smiercią karmione boją się już dzieta
Tręba wojennej rozgromić

460. J słodka Turkom rozrywcy z dubeta
Leci jak z góry spędzająca rzeka
Poga rodzico! spiewa się w pogoni
Dobyli kordów, niedobawicę piłę
Z krwi przagnęce wyderić obrętki
Z potyśknieć swiebnosć swę bronie.

Już się z wrogami pierwsze hufy stęrtę
Utte! krępy krępy rozjeżdżę Gomanę
Z tuchów warknie pocieki wywarty.

Już w boju wojskownym wstąpił do się zmieszano
 470. Tu orty leży, tam bity szereg książęce
 Kęśdego Meusem narozane lice
 Tu groźne betny, tam widzi się barony
 I kędy Dzielny chce stryć się szwecy.
~~Tębański~~ I hłni siemie podkoppytem konie
 I co reszta głośnicy stychnie sacyki bronie
 Wystręty dymem rozstręcia powiechrze
 Powoli wstąpił przed ostryma pnie
 Pręciwnik był to widzi pręciwnika
 Jęły z nim na ostre się pętrze.

~~470~~ 480. Loo wainy szęły wozęc na Dwie strony
 Wnet ię tu stronie Dolektois pręciwca
 Pierzcha w nięteńcie książęce z wyciężony
 Tam Dabca pędeię Mechomela wnutki
 Jęlcie - nie - Jęcie jęszce migocę bunięci
 I wstąpił do postęci swoję wyobracę.
 Dolecy wrogów uchojęcych pędeę,
 Kłórey odwazę stręciłi pręy kłórey

Jeszcze widzieć a Daleka zwyciężę
Jest niesie postępek w poheńców orszaki
490. J. Dzielnie groźnym wywija szeregiem
Jeszcze widzieć polskich kufioś anektie
Która pociokoś nie sączy Dą.

W rąnym polacie nie pójdeż za niemi
Nec opuszczonym plecu bitwy się
Opiny dzi kim newrozij wyrazem
Jeszcze wachny ceule nied konciog cemi
Jeszcze los poległych optekiwec' b' D.

Muso Pyronei twym wrażym szeregiem
Ty neuknicy Berda, gdy w Ser Melsio mowie
500. Pobjawiośka skropność opowie
Ty w uir obrazów wznieś go skrytem smietem
Nied odmaluje koloremi pichta
Jest konciogych i skoncnych postępek
Tych, a których dusza rod mżekurn' uiechtem
Leż. Ktoż w episcub tobie Edota sproobek,
Kto doobek w Dzielnie le skarb swoicy wymowey
Ktoż tobie równem uniesieniem pater.

Alle chao' styry z Dziewo gtoa surony
jednost me lubnice do spiewu segrate!

~~XXX~~ 510. Petracie na kied tub onego rycerza
Krew z ren pacieta ~~z krew~~ zbrocyta mi szachy
~~konajze~~ dumnem' ohiem ^{w koto} ~~po prapromyde~~ strzelat
z krwi sz pyoznie, ktorz se krey pradect.
Pizhney go twisty wydecty wybraca
Tam mto da iego mat z onka prachy wa
O smierci myja styozgc nieozoz'liwa
zozzko zepatezge ulubienica strachy
Zepatezge Dziakhi na szogoo' wyrokw

Jeden syn szerszy ~~wzrost~~ wzrosty na motozge
~~XXX~~ Poydzie na bitwe bez try zedney w ohtw

520. z bez try zedney pomoci sz se cypa.
Tam duley kona nieozozomy kochanek
Byt rownie pizhny jak Meju poranek.
Styozgc se Dolozk puzozsz Tubery
z lubey obizcie wydart sz ostrubnie
z kzy Brabnie powiaty sz zandary

Poproszyl walczyć i tu poległ smutnie.
Lep chciwym szponem rozszarpie mu szrotki
Juz się szczyttemi usosi nad trupem
Lubieżę otrzęg rekrutowa szeroki
500. krzycki z rewdoci i cycha nad trupem.
Tu Pedyssachu krewony nieczelutki
Pasza brybulny ^(X) spoczywa bez ruchu
Kula rozdarła mu tona.

Juz w pierściech jego nieustyksyła Duchu
Juz oky jego reputem nie ptong,
lecz choc' zagawte wrócił ie do Mekki.
Krmiz pobrygany jego kanołan stody
Krmiz muszlin jego turbanu
Wtóry stród reiczley bitwy
510. Trochy mu szunęł się z czołca.

(X) Pasza brybulny, Pasza brzech bunczunkow cży
ogonnie kanołkich tyle prawie co fenerat dymitry.

(X) Dramonierni Turcy rewoze się ku Meccoz obrzeccii.

17

L. Z nic do życia odkroc' go nie do ta
Ni Odlatioch^(X) piesz' czoły
Ani sechłzie z korenu
Ani Jmario^(XX) modlitwy
Zginął, bo seknie przeczenie byto
Py w ziemi Jieurio^(XXX) okryt się mogiłoj
Daley Tuberyn spoczywa
Krwiz reosta jego gęsińca powiecha
Juz w stepie jego nie werknie uziwa
550. Ni kobytego neyije się mleka
Ni na rumaku totem rozogniony
Prac buyne krymu bydzie kulet btonia
Lery, a przy nim kerdub jego tonia,
który z wiekami pędził na przegony
Ondzie samotnie mójna rżka lery

(X) Odlatiochi niewolnicy serejowc.

(XX) Jmario, Duchowni tureccy.

(XXX) Jieur chryścijanin, albo niewierny.

Je polonę byta pot nieć po wdziesy
jeszcze dość silnie wryma orz w Stoni
Jaka się se jeszcze z wrogiem walczyc' reida,
tam Daley meir two jakas' postac' mieda
560. Kropkami byta supiektę krew roni

Cuk! to kobieta pełna ~~ta~~ krwi pasorę
jeszcze poględa iey sugaste oko
Ale piero' myjna dywodem nie bije
I czyje to swatki, czyje?

Kto piero' kobiety wtoczyt do panosze
Wszak to jedna partneriz ię z bliżka.

Ciebie to biedna srod' paboju wiszka
Smierci niechybney grab' cizki uderza!

Stępnymy iey struhy, pteupmy wotizkow' syp

570. Drogo Polakow' kooznie wygrana
I choc' dwa wieki jak iey krew przelena
Dziś jeszcze pteupmy na Polki mogily

Wzrost iż ad mogiła Amenów adnucpa
 I smyśne swierku okrywaig cienie
 I w pierśi dziejów cytrystyck beduupa
 Wzbudkaig kul i uszczenie.

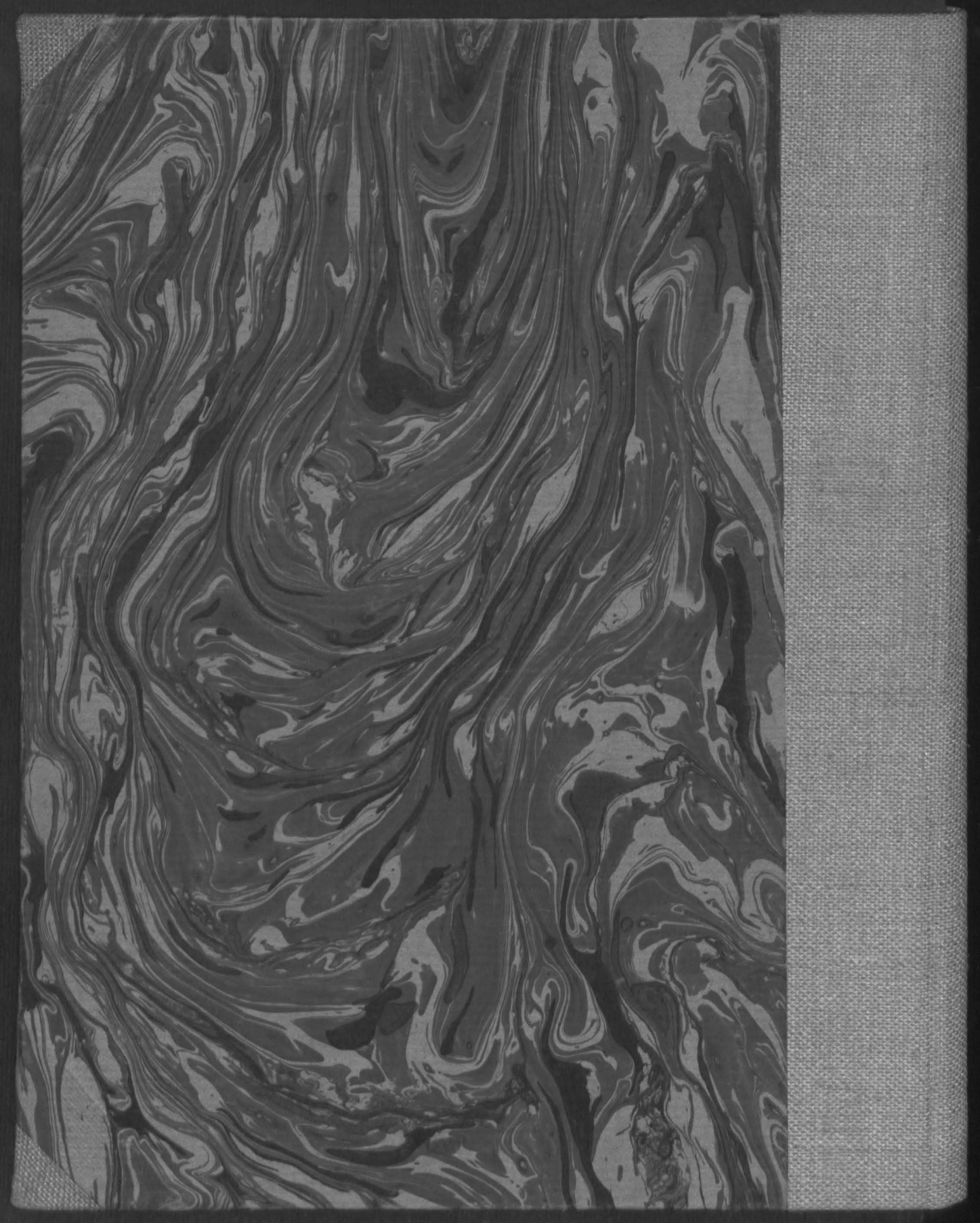
I teraz jest ca gny swietto krajryca
 Strubym potyrykiem k poza gor wystrzeli
 A ~~wzrost~~ ^{nie} groźna relega ciemnica

580. Nie raz w potuoey wyrzysz postać w biele
 I przy nicy turben migoce pogański
 I ~~wzrost~~ ^{gozysz} w walce dwa powiewne cieta
 Czesem uotyrysz groźny wyrzysz: Atta!
 Czesem pobożnie tabrami: Anist Pen'ski.

Moniet Tomu Hareiego.

Z księgozbioru
 Stanisława Spittala
 Dział, _____ No, _____

Z księgozbioru
Stanisława Spittala
Dział, _____ No, _____



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.